



CZYTAJ W NUMERZE

- > „IDŹCIE I ODPOCZNIJCIE NIECO” (MK 6, 31)
- > DLA NIEPOKALANEJ



epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Błiznem

NUMER 289 • Jedenasta Niedziela Zwykła • 17 czerwca 2018 r.



> SŁOWO TYGODNIA Z EWANGELII według św. Marka (4, 26-34)

Mówił dalej: «Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo». Mówił jeszcze: «Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu». W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli [ją] rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Ez 17, 22-24;

Ps 92 (91), 2-3. 13-14. 15-16;

2 Kor 5, 6-10;

Mk 4, 26-34



Ks. Marian Rowicki

Pragnieniem Boga jest, by ziarno wiary wzrastało w naszym życiu w każdym czasie. On stwarza warunki do tego i czuwa nad rozwojem wiary. Pytanie, na jakie ziarno otwarte jest nasze serce? Czy szukamy kontaktu ze Słowem Bożym, sakramentami, wspólnotą Kościoła. Czy jesteśmy czuli na każdy dar Pana, by nosić go w swoim sercu jako precudny skarb w glinianym naczyniu? Pan ma wspaniałe plany wobec każdego z nas, pozwólmy by się zrealizowały.

DZIEJE KRÓLESTWA BOŻEGO

Dzisiejsza Ewangelia przedstawia dwie z wielu przypowieści opowiedzianych przez Jezusa: o ziarnie wrzuconym w ziemię i o ziarnku gorczycy.

W pierwszej z nich jest ukazany przebieg wzrostu królestwa Bożego. Rolnik, który siewa ziarno doskonale zna proces jego dojrzewania. Jednak wpływ na to, czy ono dojrzeje ma wiele czynników niezależnych od niego. Natomiast w przypowieści o ziarnku gorczycy Jezus odnosi Królestwo Boże do jednego z najmniejszych istniejących ziaren, które gdy wrzucone w ziemię zaczyna rosnąć, aby w przyszłości stać się okazałym drzewem.

To, co po ludzku małe, słabe i bezbronne, dzięki mocy Bożej wzrasta i staje się silne. Tak właśnie jest z rzeczywistością Królestwa. To Bóg jest tym, który daje wzrost. Od niego wszystko zależy. Prawdziwą siłą jest ta, która od niego pochodzi

Te obie przypowieści ewangeliczne są wezwaniem do pokory, jedynej odpowiedniej gleby dla rozwoju królestwa Bożego, wzywają również do zdrowego optymizmu opartego na nieomyślnej skuteczności działania Bożego. Aczkolwiek ludzie stali się do tego stopnia przewrotni, że zaprzeczają istnieniu Boga uważając, że „Bóg umarł”, i postępują tak, jakby nie istniał, to przecież On jest zawsze obecny i działa w historii ludzkiej, nie przestając siew ziaren swojego królestwa. Sam Kościół współpracując nad zasiewem, bardzo często nie ogląda owoców, lecz jest pewien, że kiedyś kłosa dojrzeją. Tymczasem należy wyczekać cierpliwie godziny naznaczonej przez Boga, jak rolnik oczekuje bez niepokoju, aby zima minęła i ziarno zakiełkowało. Należy oczekiwać, przyjmując w pokorze, że się jest „ziarnem gorczycy”, „małą trzódka”, która nie pragnie stać się narodem mocnym i wspaniałym. To dotyczy Kościoła, dotyczy także poszczególnych chrześcijan. Również w sercu człowieka królestwo Boże rozwija się w sposób tajemniczy. Trwając w wysiłkach, należy ufać tylko Bogu, ponieważ tylko On może pracą człowieka uczynić skuteczną.

W Ewangelii trzeba dostrzec piękny ideał człowieka dojrzałego, pozostającego w harmonii ze Stwórcą, sobą i otoczeniem, ale trzeba

przede wszystkim dostrzec realizm drogi wiodącej do tej dojrzałości. Wszyscy uczniowie Jezusa są w drodze i żaden z nich tu na ziemi nie jest doskonały w stu procentach.

Od momentu odejścia z ziemi Jezus działa, czyni cuda... poprzez Kościół, który sam ustanowił: przez Kościół nadal głosi słowo Boże, daje Siebie wierzącym w Niego przez sakramenty. Jezus zwrócił uwagę swoich uczniów na to, że królestwo Boże, które on zapoczątkował, rozwija się w świecie, pośród ludzi w sposób często niezauważalny, jak ziarno rzucone w ziemię, jak małe ziarno gorczycy. Zawsze jednak jego owoce są widoczne dla ludzi jako dobro, jako zmiana życia, nawrócenie.

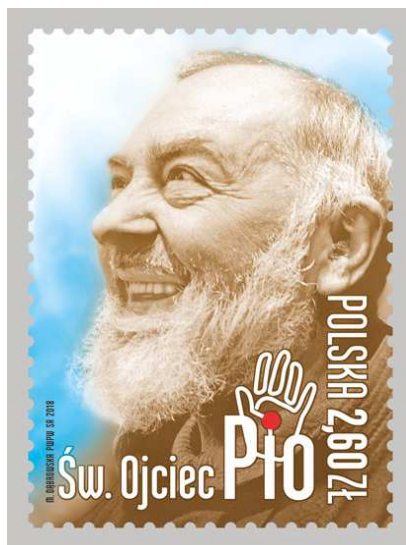
Gdy przychodzimy po całym tygodniu pracy w niedzielę na Mszę świętą, Bóg chciałby ten czas wykorzystać, dając nam jak najwięcej. To właśnie tutaj On, Siewca, będzie chciał siew swoje słowo w naszych sercach. On wie, że niektórzy z nas są jak gleba żyzna, niektórzy jak gleba piaszczysta, a inni po prostu to kamienie. Jednak Boski Siewca się nie męczy, siew swoje ziarno we wszystkich i oczekuje, że wydamy plon. Postarajmy się przed Nim być jak najlepszą glebą, na jaką nas stać, pozwólmy, żeby zasiane dzisiaj słowo mogło przynosić w nas jak najlepsze plony.

Henryka Andrzejewska

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA I PARAFII

Ojciec Pio na znaczku



Poczta Polska wypuściła 16 czerwca do obiegu pierwszy w swojej historii znaczek z wizerunkiem św. Ojca Pio. - To miniaturowy pomnik dla tego wielkiego świętego - powiedział wiceprezes Poczty Polskiej. Rok 2018 jest poświęcony świętemu z Pietrelciny, ponieważ obchodzimy w nim dwie okrągłe rocznice z nim związane: 100. rocznicę otrzymania stygmatów oraz 50. rocznicę narodzin dla nieba. Znaczek będzie wyemitowany w nakładzie 100 tys. sztuk. Znajdzie się w obiegu, ale będzie cenny, ponieważ nakłady „zwykłych” znaczków obiegowych zaczynają się zwykle od miliona sztuk. Na jesieni ukaże się natomiast znaczek ze św. Janem Pawłem II z okazji 40. rocznicy wyboru na Stolicę Piotrową, a inne – jak cykl świętych patronów Polski – w latach następnych.

Papież spotkał się z Komendą

Ojciec Święty po śródowej audiencji ogólnej spotkał się z liczącym obecnie 41 lat Tomaszem Komendą, przez 18 lat odbywał karę pozbawienia wolności za zbrodnię, której nie popełnił. Komenda wraz z rodzicami udał się do Rzymu, by pomodlić się przy grobie św. Jana Pawła II. Franciszek był wyraźnie poruszony. Przekazał różańce Tomaszowi i jego rodzicom, wraz z nimi pozował do fotografii. Komendę i jego rodziców zaprosił dziś na obiad papieski jałmużnik abp Konrad Krajewski. Posiłek przygotował Enzo, który odbył karę 20 lat więzienia, a obecnie współpracuje z Urzędem Papieskiej Dobroczynności.

Duszpasterz sportowców o Mundialu

Krajowy duszpasterz sportowców ks. Edward Pleń SDB zapewnił o swoim modlitewnym wsparciu dla polskich piłkarzy, którzy w środę rano odlecieli do Rosji. Poinformował, że polskim piłkarzom w Rosji nie będzie towarzyszył kapelan. W Soczi, gdzie stacjonować będzie białoczerwona kadra, posługują jednak polscy księża i jeśli ze strony piłkarzy pojawiłaby się chęć uczestnictwa w Mszy św. - tak jak to było np. w przypadku olimpijczyków w Pjongczangu - to będzie można ją odprawić.

„IDŹCIE I ODPOCZNIJCIE NIECO” (MK 6, 31)

Przeczytałam ostatnio takie zdanie: „Pan Bóg jedzie z nami na wakacje, ale pod warunkiem, że zamiast zostawić Go w domu, zabierzemy Go ze sobą”. Wiązało się ono z kazaniem dla dzieci na temat wakacji. Jedno z dzieci zapytało księdza: „Czy Pan Bóg jeździ na wakacje?”. Wywołało to uśmiech wśród osób zgromadzonych w kościele. Tylko jeden kolega, kiedy wszyscy się śmiali, podniósł rękę i stwierdził, że pytanie, które zadał chłopiec, wcale nie jest śmieszne. Co więcej, stanowczo powiedział, że zna na nie odpowiedź. Wszyscy byli zdumieni i zastanawiali się, co odpowie dziewięciolatek. Tymczasem on udzielił odpowiedzi, mówiąc: „Owszem, Pan Bóg jedzie na wakacje, ale pod warunkiem, że my Go ze sobą zabierzemy, a nie zostawimy w domu!”. Choć pozornie pytanie mogło wydawać się zabawne, to już odpowiedź na nie może zmusić do przemyśleń i głębszego zastanowienia.

22 czerwca br. dzwonek w szkołach ogłosił wakacje! Także nadejście długo oczekiwany przez nasze dzieci czas bez koniecznej nauki, bez pracy domowej, bez dzwigania każdego ranka ciężkiego tornistra i co najważniejsze bez porannego wstawania. Może się ze mną zgodzicie, że te dwa miesiące bez szkoły to chyba pomysł Pana Boga. Dobrze to sobie zaplanował, że po szkolnym wysiłku należy się odpoczynek. Można w tym miejscu zacytować słowa Pana Jezusa z Ewangelii wg św. Marka: „Idźcie i odpocznijcie nieco”. Apostołowie, po trudzie ewangelizowania, powrócili do Jezusa i opowiadali o swojej pracy. Mimo entuzjazmu musieli wyglądać na zmęczonych, skoro Jezus odsyła ich, aby poszli odpocząć. Kiedy nasze dziecko wraca ostatniego dnia ze szkoły i niesie w rękę świadectwo, wie, że czeka je zasłużony odpoczynek. Wakacje to piękny czas mający jedną niedoskonałość, kiedyś musi się skończyć. Wtedy wracamy do naszej codzienności, do szkoły, do naszych ważnych zajęć. Myślę, że warto już na samym początku wakacji pomyśleć o tym, co mówili chłopcy z naszego opowiadania: czy Pan Bóg jedzie z nami na wakacje? Co mamy robić, aby z Nim pozostać? Pamiętajmy, że jest naszym Przyjacielem, że w czasie wakacji mamy do dyspozycji otwarte kościoły i każdego dnia jest odprawiana Msza św. Pamiętajmy o spowiedzi, Pierwszym Piątku, chwili adoracji, czy o czytaniu Pisma Świętego. Zabrać ze sobą Pana Boga na wakacje, to również rozmawiać z Nim na modlitwie każdego dnia i dziękować za otaczające nas piękno krajobrazu, za dobrych ludzi, których spotykamy na swojej drodze i wiele chwil radości.

Kiedyś, gdy byłem na wakacjach, uważałam przed jednym z kościołów baner z napisem: „Nie ma wakacji bez Boga!”. Zastanawiałam się, czy skutecznie motywuje ludzi? Jednak uczestnicząc we Mszy św. zdałam sobie sprawę, że wielu. To pokazało, że całe mnóstwo ludzi pragnie podziękować Panu Bogu za czas wypoczynku. Jezus mówi do nas poprzez Ewangelię: „przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja Was pokrzepię” (Mt 11, 28).

Wszystkim, którzy już niebawem rozpoczynają wakacje, chciałabym zaproponować do przeczytania bajkę o najpiękniejszym ze wszystkich skarbów: „Każdego poranka bogaty i wszechpotężny król odbierał hołdy swoich poddanych. W swoim życiu zdobył już wszystko to, co można było zdobyć i zaczął się trochę nudzić. Pośród różnych poddanych, zjawiających się codziennie na królewskim dworze, każdego dnia punktualnie pojawiał się pewien cichy żebrak. Przynosił on królowi jabłko, a potem oddawał się, równie cicho jak wchodził. Król, który przyzwyczajony był do otrzymywania wspaniałych darów, przyjmował dar z odrobiną ironii i pobażania, a gdy tylko żebrak się odwracał, drwił sobie z niego, a wraz z nim cały dwór. Jednak żebrak się tym nie zrażał. Powracał każdego dnia, by przekazać w królewskie dłonie kolejny dar. Król przyjmował go rutynowo i natychmiast odkładał jabłko do przygotowanego na tę okazję koszyka, znajdującego się blisko tronu. Były w nim wszystkie jabłka cierpliwie i pokornie przekazywane przez żebraka. Kosz był już prawie pełen. Pewnego dnia ulubiona królewska małpa wzięła jedno jabłko i ugryzła je, po czym plując nim, rzuciła pod nogi króla. Monarcha oniemiał z wrażenia, gdy dostrzegł wewnątrz jabłka migoczącą perłę. Rozkazał natychmiast, aby otworzono wszystkie owoce z koszyka. W każdym z nich znajdowała się taka sama perła. Zdumiony król kazał zaraz przywołać do siebie żebraka i zaczął go przepytwać. – Przynosiłem ci te dary, panie – odpowiedział człowiek – abyś mógł zrozumieć, że życie obdarza cię każdego dnia niezwykle cennym prezentem, którego ty nawet nie dostrzegasz i wyrzucasz do kosza. Wszystko dlatego, że jesteś otoczony nadmierną ilością bogactw. Najpiękniejszym ze wszystkich darów jest każdy rozpoczynający się dzień”.

Pakując wakacyjne bagaże pamiętajmy, aby w każdym kolejnym dniu wakacji zauważyć skarb, jaki otrzymujemy od Pana Boga, który nie chce, abyśmy zostawili Go na długie dwa miesiące samego.

Renata Gut

DLA NIEPOKALANEJ

W sobotę 9 czerwca 9.00 na niebie nie ma ani jednej chmurki, brak wiatru, piękne słońce, które niedawno wstało, a już dobrze grzeje, temperatura 25°C. Pogoda idealna na wypoczynek nad wodą, pozostałe osoby szukają odrobiny cienia lub klimatyzowanych pomieszczeń. A z parafii Objawienia Pańskiego w Bliznem wyrusza pielgrzymka do Niepokalanowa, nietypowa to pielgrzymka bo biegowo rowerowa. Można biegać, jeździć rowerem rekreacyjnie, dla zdrowia, dla urody, dla lepszej kondycji, charytatywnie, można to robić dla pieniędzy jak robią to najlepsi sportowcy. My postanowiliśmy to zrobić dla Niepokalanej matki Jezusa.

To już kolejna taka inicjatywa. Zaczęło się 8 grudnia Nocnym Trailowym Biegiem Duchowym dla Niepokalanej w Warszawie na dystansie 33 km, 2 marca w Lesie Bemowskim odbyła się Nocna Biegowa Droga Krzyżowa, która liczyła 26 km oraz bieg Trzech Krzyży w Warszawie mierzący 52 km.

To wydarzenie nazwano Maratonem dla Niepokalanej, a dystans miał przeszło 42 km. Trasa przebiegała przez następujące parafie: Objawienia Pańskiego w Bliznem, Wniebowzięcia NMP w Starych Babicach,



grzymowania. Żar lał się z nieba, ale wraz z promieniami słońca czuło się Bożą moc mobilizującą do dalszej drogi, dodającą sił. Z perspektywy rowerzysty wysiłek był umiarkowany, ale po trwającej zaledwie kilka minut zamianie ról z osobą biegnącą, mogłam przekonać się, jak ogromny wysiłek musieli włożyć niezłomni biegacze Niepokalanej” - Powiedziała Eliza.

Trasę zabezpieczały osoby w samochodzie, dziewczyny przez pątników nazwane zostały „aniołami”. Samochód stał się naszą studnią i spiżarką. Przy takim upale trzeba było pamiętać o odpowiednim nawodnieniu i ze względu na wysiłek o dostarczeniu energii w postaci kalorii.

Pielgrzymkę rozpoczęliśmy wspólną modlitwą i kapłan pokropił nas wodą święconą. Przy kościołach, cmentarzach i przydrożnych kapliczkach były postoje modlitewno - ożywcze. Uczestnicy biegli z flagami koloru biało niebieskimi, czyli maryjnymi, by zaznaczyć, że to nie jest zwykły bieg czy rajd rowerowy. Ludzie na trasie pozdrawiali nas i pytali, co to za inicjatywa. W tym wydarzeniu wzięło czynny udział ponad 20 osób, pozostali towarzyszyli nam na początku i końcu trasy. „Na początku chociaż praktycznie nikogo nie znałam albo znałam słabo, to bardzo szybko udało się nawiązać bliskie relacje. Atmosfera była przyjacielska i wszyscy się wspierali w trudach trasy” - relacjonuje Ania.

Najserdeczniej zostaliśmy przyjęci w Lesznie. Ks. Dominik opowiedział nam historię tej miejscowości i przepięknego neogotyckiego kościoła, a następnie poczęstował nas „amerykańskim kompotem” i polskimi batonami. Na tym postoju można było się troszkę ochłodzić ogrodowym wężem. Nie wiadomo co większe zrobiło wrażenie czy kościół, czy woda czy uzupełniony cukier. Pewnie na zadowolenie nałożyło się kilka czynników.

„Trasa - 42 km na rowerze wolnym tempem narzuconym przez biegnących - to nie był wielki wysiłek fizyczny. Większym wysiłkiem było zapomnienie o sobie i tym, co ja chcę, czyli np. jechanie wolno lub na samym końcu, żeby pilnować tyłu i wesprzeć kogoś lub poświęcenie się i zejście z roweru, żeby ktoś z biegnących mógł odpocząć. Cieszę się, że mogłam też doświadczyć 2 km biegu - dla mnie jako osoby na co dzień niebiegającej to było duże wyzwanie, ale przyniosło chyba najwięcej satysfakcji” - powiedziała Ania.

„Prawie sześć godzin upłynęło szybko, czas na modlitwę indywidualną, refleksję, wyciszenie, rozmowę z Panem Bogiem, wspólna modlitwa przy malowniczych kapliczkach, rozmowa z pielgrzymkowymi siostrami i braćmi. Wspólny cel z Bożą pomocą osiągnięty - meta u Niepokalanej zwieńczona Eucharystią i Aktem Zawierzenia. Radość w sercu, duchowe akumulatory naładowane, a po agapie również szybka regeneracja sił fizycznych. Chwała Panu za ten czas! Wielkie podziękowania, Bóg zapłać Organizatorom!” - podsumowuje Eliza.

W Niepokalanowie byliśmy na 15.30 zakończyliśmy tę naszą pielgrzymkę przy ołtarzu. Ten nasz trud kilometrów, upału i zmęczenia złączyliśmy z ofiarą Jezusa Chrystusa. Ks. Krystian powiedział nam w kazaniu, że zawsze Bogu możemy coś ofiarować. Mogą to być radości, smutki, trudy czy dobre uczynki. Zachęcał nas, by nasze życie było ofiarowane Bogu. Msza była celebrowana w historycznym miejscu w kaplicy, omodlonej przez św. o. Maksymiliana, bł. braci męczenników Oświęcimia, setki braci franciszkanów i tysiące pielgrzymów. Naszą radość przedłużyliśmy wspólną agapą. Uczestnicy już nie mogą się doczekać kolejnej inicjatywy biegowo - rowerowo - modlitewnej.

ks. Paweł Paliga

Uczestnicy biegli z flagami koloru biało niebieskimi, czyli maryjnymi, by zaznaczyć, że to nie jest zwykły bieg czy rajd rowerowy. Ludzie na trasie pozdrawiali nas i pytali, co to za inicjatywa.

św. Rocha w Lipkowie, Nawiedzenia NMP w Zaborowie, Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Lesznie, św. Bartłomieja Apostoła w Pawłowicach i Niepokalanego Poczęcia NMP w Niepokalanowie. Bardzo przyjemny odcinek, bo w cieniu drzew przebiegał przez Las Bemowski oraz przez Kampinoski Park Narodowy. Niestety całej trasy nie dało się przeprowadzić duktami leśnymi i czekały nas odcinki przez pola i miejscowości, ale pielgrzymka powinna zawierać w sobie elementy ascetyczne. Trasę można było całą przebyć biegnąc, jadąc na rowerze lub wybrać opcję mieszaną trochę rowerem i trochę biegiem. „Połączenie biegaczy było dobrym pomysłem, dzięki temu szersze grono osób mogło podjąć się wyzwania wspólnego piel-

> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. 17.06 - niedziela, zapraszamy na nabożeństwo czerwcowe o g. 17.30.
2. 20.06 - środa, Dzień Migranta i Uchodźcy.
3. 21.06 - czwartek, wspomnienie św. Ałojzego Gonzagi.
4. 23.06 - spotkanie mężczyzn na Jasnej Górze.
5. 24.06 - niedziela, uroczystość narodzenia św. Jana Chrzciciela, o g. 18.00 Msza św. zbiorowa za solenizantów.
6. Ks. Paweł zaprasza do zapisywania się na spływ kajakowy

Chrześcijańskie mp3

> Pinokio Brothers - "Trwać"



Najnowszy krążek to coś nowego w dorobku zespołu – po pewnych zmianach personalnych nagrali płytę akustyczną, która jednak, chyba ze względu na rockowy temperament zespołu, ma swój "pazur". Są więc dobre gitary, ciekawe aranżacje no i co ważne – dobre teksty. PINOKIO BROTHERS – Zespół przez kilkanaście lat istnienia ewoluował z kapeli seminaryjno – pielgrzymkowej do ekipy grającej uwielbieniowego rocka na wysokim poziomie.

Materiały zaczerpnięte ze strony www.chrzescijanskiegrane.pl

> HUMOR



Przeczytaj

> Diane Allen, Módl się ufaj i nie martw się

Książka Diane Allen to niezwykle zbiór historii o życiu świętego z Pietrelciny. Opowiada je 40 świadków, którzy spotkali się osobiście z O. Pio, widzieli jego życie, pracowali lub mieszkali obok niego, doświadczali cudów i uzdrowień. Autorka wraz z mężem przebyła setki kilometrów, gromadząc ich relacje i świadectwa, by stworzyć opowieść o świętym, jakiej jeszcze nie było.

„Módl się, ufaj, nie martw się” to zupełnie nowe spojrzenie na życie i duchowość św. o Pio z Pietrelciny, który nazywany był też największym mistykiem XX wieku. Jego życie, posługa i wiara wywarły wpływ na niezliczone rzesze ludzi.

Wiola Malan, na podstawie www.taniaksiążka.pl

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00

10.30 - Msza święta dla dzieci,
(wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się
przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe,
październikowe
po Mszy św. o godzinie 18.00
a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1

05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Nowe konto parafii

Nastąpiła zmiana konta parafialnego.

16 2490 0005 0000 4530 7455 59346

Redakcja

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl

(do ściągnięcia wszystkie poprzednie
numery EPIFANII razem z epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

**CENA: dobrowolne ofiary
złożone do koszyka**

